

Czerwony Kapturek ruszył w dalszą drogę. Przyśpieszył, albowiem stracił już dużo czasu. Miał jeszcze kawałek do domku babci. Wkrótce stanął u drzwi domku i zapukał.

Drzwi otworzyły się, Kapturek z przerażeniem ujrzał szarego, okropnego wilka w babcinym fartuszk.

- Wejdz dalej, proszę - powiedział zachrypniętym głosem wilk.

Czerwony Kapturek, pełen strachu i obaw pomyślał: „To straszne, z babcią chyba coś się stało”. Po czym zawołał:

- Babciu, gdzie jesteś?

I rozglądając się po domku, podbiegł do sypialni babci. Ujrzał ją, leżącą w łóżku, z czepkiem nasuniętym na twarz. Była przykryta po uszy pierzyną. Miała czerwony nos i mocno kaszłała.

- Och, Babciu, co ci jest, co tu robi to wilczysko? - zapytała.

- Nie bój się i nie martw, wilk jest moim przyjacielem. Jak tylko dowiedział się, że jestem chora, przybiegł i się mną zaopiekował. Teraz nawet gotuje obiad - powiedziała i zaśmiała się cichutko.

- Babciu, czy ty się nie boisz takiego przyjaciela? Przecież wilk jest bardzo groźny - zapytał Czerwony Kapturek.

Babcia opowiedziała jak to się stało, że wilk stał się jej przyjacielem. A było to tak:

Któregoś dnia usłyszała skomlenie zwierzęcia w zaroślach koło domku. Wokół zarośli zebrały się różne zwierzęta i głośno dyskutowały. Bały się podejść bliżej. Babcia się przemogła i zajrzała w krzaki. Okazało się, że leżał tam wilk. Miał złamaną i poranioną łapę. Bardzo się bała, jednak zawołała leśniczego i przenieśli go do domku. Opatrzyła zranioną łapę i przez wiele dni opiekowała się nim troskliwie.

Od tego czasu są przyjaciółmi i miło spędzają czas.

- Babciu, to przecież było niebezpieczne – stwierdziła dziewczynka.

- Kochana wnusiu, trzeba sobie wzajemnie pomagać i być dobrym, to jest bardzo ważne.

Mam tu wielu przyjaciół, których uratowałam i dzięki temu nie mieszkam samotnie w lesie. Pamiętaj dobro powraca, pomogłam wilkowi i zyskałam przyjaciela.

Koniec

Autorka: Natalia Fryc kl. VIII C

